

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,30 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ul. Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 12 października 1905.

Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142.

Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15.

Nr. 233.

Wiarołomstwo centrowców.

Dziwiono się, dla czego polacy w Westfalii nie głosowali w ściślejszym wyborze w okręgu essenskim na centrowca i dla czego wogóle polacy tamtejsi nie dadzą się nakłonić do ustępstw na rzecz centrum, ale raczej nienawidzą centrowców; Odpowiedź daje na to nadesłane dortmundzkiemu »Dziennikowi Polskiemu« sprawozdanie o przebiegu wyborów do reprezentacyi i zarządu gminy kościelnej w Ewingen pod Dortmundem.

Wybory odbyły się w dniach 28 i 29 września, a polacy przeprowadzili większą część własnych kandydatów. Polacy postanowili najprzód głosować tylko na swych kandydatów postawionych na odbytym w tym celu wiecu; stało się jednak inaczej, ponieważ niemcy starali się z polakami zawrzeć kompromis. Polacy oświadczyli, że wspólnie z niemcami głosować będą tylko pod tym warunkiem, jeżeli postawią połowę polaków do dozoru kościelnego i reprezentacyi. Dozór kościelny bowiem składa się z 10 członków, a reprezentacya z 30. A więc do dozoru kościelnego miało kandydować 5, a do reprezentacyi piętnastu polaków, na co też niemcy się zgodzili. Walki wyborczej być więc nie miało. W pierwszy dzień wyborów do dozoru kościelnego zachowali się polacy neutralnie, głosowali według ugody na kandydatów postawionych z obu stron, niemcy zaś postąpili inaczej. Ponieważ im się nie podobało, że na kartkach stało trzech polaków a dwóch niemców, więc większa część nie oddała kartek, które im zostały wręczone, tylko inne popisali i każdy podług swej woli głosował, naturalnie na niemców. Polacy widząc, że niemcy łamią ugodę oburzyli się, a jednakowoż głosowali na kandydatów obustronnych, którzy też zwyciężyli.

W drugim dniu wyborów do reprezentacyi gminy kościelnej, ponieważ na kartkach drukowanych znajdowały się nazwiska obustronnych kandydatów — niemcy wzięli się na sposób i owe u dołu wydrukowane nazwiska poucinali a inne nazwiska podpisali i to jeszcze dwojakie. Piękne dotrzymanie ugody — nieprawda?

Polacy, widząc takie bałamuctwo, nie pozwolili z siebie drwić. Ci, którzy ową manipulacyą niemców najprzód spostrzegli, nie namyślając się długo, postarali się o kartki, na których wypisano kandydatów wybranych na wiecu, postawili się z niemi przed lokalem wyborczym, wręczając je rodakom idącym na wybory, którzy je też chętnie przyjęli. Dzięki tej zaradności, zwyciężyli polacy, przeprowadzając 12 swoich a 3 niemców do reprezentacyi.

Lat temu 300.

Dnia szóstego października minęło 300 lat, jak w roku 1605 — a było to we wtorek — w kościele zamkowym na Wawelu modlono się gorąco. I nie dziw. Garnął się naród przed ołtarze Pańskie, boć w ciężkich terminach znalazła się właśnie Rzeczpospolita w onym czasie. Oto Karol Sudermański, obwołany świeżo królem szwedzkim, najechał powtórnie Inflanty, niepomny klęsk zadanych mu tam niedawno przez mężnego Zamoyskiego — znowu tedy groziła Polsce utrata onej prowincyi. A temci większe niebezpieczeństwo, ile że Karol IX wiódł z sobą mnogie i wprawne zastępy, z którymi trudno zmierzyć się było gnębionej ciężkiemi przejściami Rzeczypospolitej. — Pchnął wprawdzie król Zygmunt III swego hetmana Chodkiewicza przeciwko najeźdzcy, lecz słabe były nadzieje skutecznej granic obrony; wódz polski bowiem ściągnął zaledwie trzy i pół tysiąca rycerstwa, gdy Szwed prowadził aż czternaście tysięcy. Z tak to przemożnym wrogiem bój stoczyć miały nieliczne polskie chorągwie.

Z niepokojem tedy czekano w Krakowie na wieści z północy, kędy w strony dalekie ruszyła słaba wyprawa — jedyna kraju nadzieja. Czekano na wieści o bitwie, liczono dni niecierpliwie — wyglądano próżno gońca.

...W mrokach katedry wawelskiej, wśród dymów kadzielnic zanoszono codzień przed tron Najwyższego modły błagalne o pomyślność polskiego oręża.

Aż nadszedł dzień szósty października roku Pańskiego 1605.

Odprawiało się nabożeństwo w zamkowym kościele. Skupione były serca i myśli, głowy chyliły się kornie...

Wtem szmer uczynił się niezwykły koło drzwi katedzy... Tłum drgnął, szmer przeleciał przez kościół...

To goniec z pola bitwy!

Wszczęło się zamieszanie, serca stanęły na chwil ...

I padło jedno słowo, przeleciało z ust do ust... coraz głośniejsze, coraz żywsze — aż rozbrzmiało w jeden potężny okrzyk:

Victoria!

Wieść się rychło rozniosła.

Kircholm, Kircholm!

Padło Szweda dziewięć tysięcy. — Sześćdziesiąt sztandarów wziętych. Dział jedenaście! Cały tabor! — Zwycięstwo!

I wówczas zagrzmiało »Te Deum«, wielkie, rozgłośne, potężne, z wolnych bijące piersi i od podwawelskich murów, od zamku królów polskich szło hen od morza do morza, przez wszystkie zagony ojczyste i dalej poza ich krańce, głosząc światu, że Polska żyje — wolna....

...A było to — temu lat trzysta...

Ksiądz proboszcz Skowronek

z Bogucic pod Katowicami opisał w »Schlesische Volkszeitung« swoje uwagi i wrażenia z procesu, jaki miał w Opolu przed sądem obwodowym z powodu swej książki do nabożeństwa.

Ksiądz proboszcz Sk. pisze dosłownie:

»Opieka duchowna może być skutecznie wykonywaną w języku ojczystym. Do tego należy jako środek do celu naturalnie także czytanie i pisanie w języku ojczystym, co właściwie jest zadaniem szkoły, ale niestety nie jest (nie uczą bowiem po polsku czytać i pisać w obecnych szkołach — Przyp. Red.) Tylko nie wiele matek polskich może uczyć swe dzieci czytać i pisać po polsku. W ten sposób nauka przygotowawcza do spowiedzi i komunii św., która to nauka w języku ojczystym ma być udzielaną, staje się coraz trudniejszą. Religia zanika w sercach ludzi widocznie coraz więcej i w równy sposób wzrasta zdziczenie umysłów. Okropne zniszczenie krzyży na cmentarzu w Chorzowie, zburzenie krzyża w Załężu, obrzydłe świętokradztwo w Katowicach, dostarczają dowodów na to. Religia nie może być ludowi zachowaną bez używania mowy ojczystej. — Systematyczne rugowanie polskiej mowy szkodzi kościelnym i państwowym interesom w taki sposób, — że tego już naprawić nie można. Podkopuje to wiarę polskiej ludności. Może kto po cichu się spodziewa, że z tego skorzysta kościół protestancki. Ten się myli. Nie protestancką, ale bezbożną stanie się ta dobra zresztą ludność górnośląska, jeżeli ta walka narodowościowa tak dalej potrwa, a ostatecznie popadnie (ta ludność) w socyalny demokratyzm.«

»Katolik«, powtarzając słuszne wywody X. Skowronka, dodaje od siebie:

»Tak pisze ksiądz proboszcz Skowronek, którego nawet wydział obwodowy w Opolu nie uznał za wielkopolaka. I słuszne to są słowa, bo każdy kto ma oczy otwarte i patrzy nie od dziś na rzeczy na Górnym Śląsku, przyznać musi, że zdziczenie wzrasta, wzrasta coraz więcej zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy wzmocniono i przyspieszono germanizacyą ludu. Że stosunki może jeszcze nie są najgorsze, to jest zasługą tych rodziców, którzy dzieci swoje w domu sami w starodawnej gnocie po polsku wzorowo wychowują.«

Wybory powszechne w Austryi.

W Przedlitawskiej radzie państwa toczyła się długa i burzliwa dyskusya w sprawie zaprowadzenia wyborów powszechnych w Austryi. Zachętę do poruszenia tej sprawy dały niedawno mowy prezesa ministrów Gautsche, który, broniąc się przed zarzutami węgierskiemi oświadczył, że nie mieszał się wcale do spraw węgierskich, nie pracował nad obaleniem bar. Fejervary'ego i w ogóle nie jest przeciwnikiem głosowania powszechnego.

To oświadczenie prezesa ministrów zachęciło kilku posłów, między innymi Kramarza, Szustertieza, Brejtera i Daszyńskiego, do stawienia wniosków, aby izba oświadczyła się w zasadzie za zaprowadzeniem wyborów powszechnych w Przedlitawii.

W głosowaniu, za szczegółowem i natychmiastowem rozpatrzeniem tej sprawy oświadczyła się większa część izby, 155 posłów przeciw 114. Ponieważ jednak do uchwalenia »wniosku nagłego« potrzeba większości dwóch trzecich głosów obecnych, wnioski Kramarza i jego towarzyszów upadły i sprawa na razie została usunięta z porządku obrad.

Przy rozprawach okazało się, że ogromna większość posłów w zasadzie nie sprzeciwia się zaprowadzeniu głosowania powszechnego, ale wielkie grupy parlamentarne obawiają się takiej reformy w przewidywaniu zmian, niepożądanych pod względem narodowościowym. Przedewszystkiem zaś obawiają się tego niemcy, którzy wiedzą, — że w razie zaprowadzenia głosowania powszechnego, utraciliby swe wpływy w państwie. Przedstawiciele ich oświadczyli więc, że mogliby zgodzić się na wybory powszechne tylko pod tym warunkiem, że równocześnie będą zastosowane środki dla obrony interesów pojedyńczych narodowości. To samo przekonanie wypowiedział prezes ministrów Gautsch.

Niektórzy z wnioskodawców, a między nimi czech pan Kramarz, przewidując opór przeciw zaprowadzeniu równego i powszechnego głosowania, okazali gotowość do ograniczenia równości przez zaprowadzenie cenzusu umysłowego i majątkowego. Przeciw tej propozycyi wystąpił w sposób bardzo stanowczy prezes Koła polskiego hrab. Dzieduszycki, wykazując, że taka reforfa wyszłaby tylko na korzyść niemców, czechów i włochów, a przyniosłaby wielką szkodę Galicyi. Koło polskie stoi na stanowisku autonomicznem, — trzyma się zasady, że przedlitawska rada państwa nie jest przedstawicielstwem ogółu ludności, lecz przedstawicielstwem krajów koronnych. Gdyby jednak miano zaprowadzić wybory powszechne, to powinny być one także równe, a wtedy Galicya musiałaby wybierać około trzeciej części wszystkich posłów do parlamentu. Inaczej Koło polskie nie zgodzi się na reformę wyborczą.

Na oddanie Galicyi jednej trzeciej wszystkich mandatów poselskich oczywiście nie chcą zgodzić się niemcy. Nie odrzucają oni jednak bez ogródek projektu zaprowadzenia wyborów powszechnych, lecz pragną przekształcić go w taki sposób, aby nie wyszedł na niekorzyść żywiołu niemieckiego.

Między innymi, poseł Prade wystąpił w »Deutsche Nationale Coresponden« z propozycyą następującą: Galicya zajmie stanowisko zupełnie odrębne w państwie, ma stanowić państwo oddzielne, nie reprezentowane w radzie państwa. Powtóre, należy utworzyć nowe autonomiczne okręgi administracyjne, według narodowości, i odgraniczone pod względem narodowościowym przedstawicielstwa tych okręgów autonomicznych. — Nie jest w granicie rzeczy propozycya nowa. Niemcy narodowcy oddawna już domagają się wyodrębnienia Galicyi, aby przez usunięcie jej przedstawicielstwa od wpływu na kierownictwo spraw wewnętrznych Przedlitawji, zapewnić żywiołowi niemieckiemu przewagę nad słowiańskim. Na taki rozdział jednak, który w danych okolicznościach mógłby zapewnić Galicyi wielkie korzyści, stronnictwo rządzące w Kole Polskiem, zgodzić się nie chce.

Jak Europejczycy szerzyli w Chinach kulturę

o tem już dużo pisano po gazetach. Również i sądy zajmowały się nieraz tą sprawą, jak np. przeciw posłowi socyalistycznemu, który twierdził, że żołnierze niemieccy nie tak postępowali, jak się tego spodziewać należało. Proces ten jeszcze nie rozstrzygnięty. Równocześnie toczy się we Włoszech podobny proces przeciwko porucznikowi Mondugno, który brał udział w owej sławnej wyprawie do Chin. Oskarżenie zarzuca mu liczne nadużycia, świadczące wprost o moralnem zdziczeniu tego oficera. — Porucznik Mondugno, jak mu zarzuca akt oskarżenia systematycznie obdzierał krajowców, którzy byli zdani na łaskę oddziałów wojsk europejskich. Mondugno w ten sposób przyszedł w posiadanie rozmaitych cennych przedmiotów, które sprzedał bądź w Szanghaju, bądź w Europie za 300 000 franków. Mondugno splądrował pomiędzy innemi państwowy chiński zakład zastawniczy, gdzie zamożni chińczycy dla bezpieczeństwa umieścili swoje kosztowności.

Mondugno oskarżony jest dalej o to, że podwładnych sobie żołnierzy zachęcał do rabunków, a żalących się chińczyków bił i znęcał się nad nimi w wyszukany sposób. Już podczas procesu w Perugii świadkowie, którzy służyli w Chinach jako żołnierze, opowiadali o znęcaniu się Mondugna nad chińczykami. Sprawę tę poruszył trybunał dla charakterystyki Modugna, który znęcał się również nad żoną, a wreszcie ją zabił. Trzeci punkt oskarżenia zarzuca Mondugnowi, że zamordował kilku chińczyków, którzy bronili swoich domów przed napadem włoskich żołnierzy pod wodzą Mondugna.

Jak się zdaje, wobec trybunału wojskowego Modugno nie zdoła wywikłać się z oskarżenia. Obrońca jego, widząc trudne położenie oskarżonego, stara się uniewinnić go w ten sposób, że czyny, których dopuścił się Mondugno w Chinach, zarzuca prawie wszystkim europejskim oficerom, którzy brali udział w wyprawie przeciw Chinom. — Obrońca powiada, że równie dobrze, jak Mondugno, plądrowali domy chińskie oficerowie niemieccy i francuscy. Mondugno twierdzi to samo, ale osłabia swoją obronę tą okolicznością, że nie chce wymienić nazwisk tych oficerów europejskich, którzy wedle zeznania jego, dopuszczali się rabunków w Chinach. Obrońca Mondugna chce podobno odczytać podczas rozprawy listy żołnierzy niemieckich do swoich rodzin, tak zwane Hunnenbriefe». W listach owych opisane są jaskrawe nadużycia, których oddział niemiecki dopuszczać się miał wobec chińczyków. Prasa berlińska już teraz protestuje przeciwko temu i stara się nakłonić rząd niemiecki do wystąpienia przeciwko temu.

---

* **Wiec »Straży«** odbędzie się w Gnieźnie w sali Domu Katolickiego dnia 15 (niedzielę) bm. o godz. 3 i pół po południu.

Porządek wiecu:

1) Zagajenie przez miejscowego starostę »Straży.«

2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i ławników.

3) Przemówienie delegata »Straży« pana dr. Tadeusza Jaworskiego z Poznania.

4) Przemówienie księdza Formanowicza o popieraniu przemysłu polskiego i o sprzedawczykach kurczących ojczyznę.

5) Przemówienie pana mecenasa Sczanieckiego o potrzebie opieki nad sierotami polskiemi.

6) Wolne głosy.

Po przemówieniu p. dr. Jaworskiego nastąpi przerwa 10 minut, podczas której w ecownicy, pragnący być członkami »Straży«, zapisywać będą swe nazwiska.

Gniezno, w październiku 1905.

Antoni Karpiński,
starosta »Straży.«

---

* **Pierwszy wiec »Straży«** w Berlinie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 go listopada r. b. na wielkiej sali Kellera przy Koppenstr. 29

Przemawiać będą na nim:

1) Wydawca »Dz. Berl.« p. Karol Rose, jako reprezentant wychodźtwa polskiego w głównym zarządzie »Straży«.

2) p. Józef Kościelski z Miłosławia jako prezes »Straży« i

3) p. Karol Rzepecki z Poznania jako przewodniczący sekcyi organizacyjnej »Straży.«

Franciszek Krysiak,
mąż zaufania »Straży« na Berlin i Brandenburgią

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wydział wiecu niemieckich miast rozpoczął w berlińskim ratuszu obrady, dotyczące drożyzny mięsa.

— Powstanie murzynów w Afryce wschodniej przeciw Niemcom przybiera coraz większe rozmiary.

— Pisma niemieckie donoszą, że dyrektor generalny Towarzystwa okrętowego hambursko-amerykańskiego, Ballin, został zawezwany na dwór cesarski w Rominten, celem narady w sprawie stosunków przewozowych na wschodzie Azyi. Przed wojną rosyjsko-japońską najwięcej statków przewozowych na wodach wschodnich posiadała Anglia, a Niemcy zajmowali drugie miejsce. Obecnie japończycy wysuwają się naprzód i usiłują wyprzeć współzawodnictwo niemieckie. Temu niepomyślnemu dla niemców rozwojowi stosunków chce przeciwdziałać rząd przez przyznanie większej zapomogi Towarzystwu hamburskoamerykańskiemu. Dotąd Towarzystwo to otrzymało 2 i pół miliona marek zapomogi na utrzymywanie komunikacyi okrętowej ze wschodem azyatyckim.

— Ambasador japoński w Berlinie oświadcza, że uwagi przywódcy stronnictwa opozycyjnego, hr. Okumy, o niepomyślnym stanie finansów japońskich są pozbawione wszelkiej podstawy i tłomaczą się jedynie stanowiskiem opozycyjnem Okumy. Równocześnie ambasador zapewnia, że Japonia nie zamierza zaciągnąć w czasie bliższym nowej pożyczki zagranicą.

Ziemie Polskie. W sprawie wykładu religii katolickiej na Litwie zamieszcza »Kur. Lit.« notatkę następującą: »Sprawa nauczania religii rzymsko katolickiej w szkołach okręgu naukowego wileńskiego przedstawia się wogóle tak, że wszystkie szkoły »oczekują bliższych wyjaśnień« telegramu ministra oświaty. Doprawdy zdumiewająca jest ta formalistyka naszych pp. pedagogów, wyszukujących wszelkiej sposobności dla odwlekania rozporządzeń władzy wyższej. Telegram był jasny i kategoryczny, lecz pp. pedagodzy jeszcze czegoś »wyczekują.« W gimnazyach wileńskich nauka religii rzymsko-katolickiej już się wprawdzie rozpoczęła po polsku, lecz uczniom nie wolno dotąd przynosić polskich podręczników do nauki religii. Nauka religii rzymsko-katolickiej dla dzieci litewskich dotąd się nie rozpoczęła i podobno istnieje projekt udzielania nauki religii po litewsku w jednem tylko drugiem gimnazyum męzkiem dla wszystkich razem litewskich uczniów szkół wileńskich. W szkołach ludowych okręgu naukowego wileńskiego, w których lekcye rozpoczynają się w dniu 1 (14) października, sprawa wykładu religii katolickiej zupełnie dotychczas nie była poruszaną.

— Z powodu przepełnienia cytadeli warszawskiej władza więzienna w drodze administracyjnej postanowiła zesłać część przestępców politycznych do odległych gubernii cesarstwa. W tych dniach kilkudziesięciu uwięzionych przewieziono do aresztu w ratuszu, skąd w czwartek będą etapem wyprawieni z Warszawy. Jedenastu z nich, a pomiędzy nimi słuchacz nadzwyczajny prawa w uniwersytecie Jagiellońskim, Bronisław Horodyński, zostali zesłani do Wiatki. Obecnie siedzą razem w jednej celi, źle odżywiani i jeszcze gorzej traktowani. Czas zesłania jest im nieznany, ponieważ dotychczas nie doręczono im formalnego wyroku.

— Według obiegających miasto pogłosek, we czwartek wybuchł w cytadeli bunt politycznych przestępców, — z tego powodu że władza więzienna nie dopuszcza w dniu przyjęć żon i matek uwięzionych które przyszły z jadłem. — Szczegółów buntu brak.

— Z Mińska lit. donoszą »Kuryer. Lit.«, że minister spraw wewnętrznych niedawno zapytywał gubernatora mińskiego, jaki język jest w kraju przeważającym. Chodzi o to, że wiele instytucyi prywatnych zapragnęło prowadzić wszystkie swoje księgi i dokumenty, podlegające kontroli rządowej, w języku polskim. Komitet zaś ministrów zadecydował, że pozwolenie na prowadzenie ksiąg po polsku i używanie języka polskiego na zebraniach publicznych nie powinno być zależne od kombinacyi administracyjnych, lecz oparte być winno na prawie. W obec tego minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorowi mińskiemu przedstawić sobie kopie wszelkich rozporządzeń, działających w gub. mińskiej, które wzbraniają używania języka polskiego, a także prosił o wypowiedzenie swego zdania, które z ograniczeń podlegają zniesieniu. Obecnie gubernator miński w kwestyi tej zażądał informacyi od naczelników wszelkich zarządów i instytucyi, istniejących w tej gubernii.

— W Wilnie nowowyświęceni księża przed objęciem posad, oraz nowomianowani proboszczowie i dziekani składali dotychczas przysięgę na wierność tronowi w języku rosyjskim. Obecnie — jak donosi »Kur. Lit.« — akt ten odbywa się po polsku podług specyalnie w tym celu wydrukowanej roty polskiej.

Rosya. »Ruś« donosi z Moskwy: Podczas starcia między piekarzami a kozakami zostało 8 piekarzy zabitych i rannych, oprócz tego zabito jednego rewirowego i jednego kozaka. Wielu policyantów lub osób prywatnych zostało mniej lub więcej ciężko rannych. Pewien profesor nazwiskiem Chorulski, który przypadkiem przechodził ulicą Twerską, został uderzony nahajką. Główne ulice i place są obsadzone przez policyą, dwa pułki grenadyerów, szwadron dragonów i 8 sotni kozaków.

— Donoszą o zajściach w Tyflisie na Kaukazie pod datą 8 bm.: Dziś o godz. 7 min. 20 rzucono prawie równocześnie w rozmaitych stronach miasta 8 czy 9 bomb. Huk ich eksplozyi wywołał ogromną panikę w mieście. Dwie bomby wybuchły przed domem szefa policyi, inna przed pałacem, w którym mieszka książę Ludwik Bonaparte. Natychmiast po tych zamachach wyruszyło na miasto wojsko. Obecnie z wielu stron słychać ogień karabinowy. Ogólna ilość ofiar nie jest jeszcze znaną, wiadomo tylko, że bomba, która wybuchła w pobliżu Opery, zabiła 18 osób.

— Do strejkujących piekarzy w Moskwie przyłączyli się także ślusarze i część służby tramwajowej. Na ulicach miasta tłumy robotników, na ul. Twerskiej budują barykady. Z okien jednego domu strzelano do kozaków i jednego z nich zabito, a kilku raniono. Na innem miejscu natomiast jeden z kozaków zabił studenta, odcinając mu cięciem szaszki głowę od tułowia.

— Podczas rozruchów ulicznych w Moskwie zabito 10 osób a wiele raniono.

— Rada profesorów uchwaliła zamknąć uniwersytet w Kazaniu aż do 19 października.

— We wtorek w południe przyszło do starcia w Moskwie pomiędzy świętującymi robotnikami a policyantami, przy czem kilka osób raniono.

Francya. Katolicy francuscy rozpoczęli działania w celu zaopiekowania się na przyszłość potrzebami Kościoła katolickiego we Francyi zamiast rządu. Książe de Loge stanął na czele przedsiębiorstwa, które ma zebrać ze składek dobrowolnych kapitał 150 milionów franków i założyć w Londynie bank pod nazwą »English Investment Corporation Limited«, któryby wziął na siebie obowiązek dostarczania tymczasowo na potrzeby Kościoła katolickiego we Francyi 35 milionów franków rocznie. Dla powiększenia kapitału bank ma wejść w stosunki z wielkiemi bankami angielskiemi, oraz państw innych, oprócz Francyi, tudzież z Towarzystwami ubezpieczeń. Bank znajdować się będzie pod kontrolą rady zarządzającej, złożonej z biskupów katolickich i prawników. Duszą przedsiębiorstw jest książę de Caynes, osoba zaufana księcia Orleańskiego.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 go października.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Niebezpieczna gra.

4 Powieść współczesna,
osnuta na tle rosyjskich stosunków.

(Ciąg dalszy).

— Za moją żonę — odpowiedziałem prawie bez tchu?

Ależ tak jest — pułkownik żandarmów jest przekonany, że ja jestem pańską żoną, zabierz mnie pan z sobą do Wilna, gdzie oczekuje mnie mąż, który panu osobiście wyrazi podziękowanie.

W dziecinnej bojaźni przytuliła się do mnie. Myśli moje mięszały się, nerwy drżały, a serce biło za każdym jej dotknięciem. Nieraz już zdarzało mi się w podróżach, że przyjmowałem opiekę nad ładnemi kobietami.

Ordynarny krzyk urzędnika moskiewskiej komory wezwał mnie do pośpiechu, gdyż na stole rewizyjnym leżały jeszcze nasze tylko pakunki, a prawie wszyscy podróżni już odeszli.

Pułkownik żandarmski, który również chciał się udać do sali restauracyjnej, rzucił przechodząc pełen podziwu i łakomstwa wzrok na piękne stworzenie przy moim boku i szepnął: »piękna amerykanka.«

— Nie powinieneś pan rodaczki opuścić w takiem położeniu! W istocie, zdaje mi się, że nie wahanoby się tutaj zaaresztować mnie — powiedziała z lekkim niepokojem i obawą.

Rzuciłem urzędnikowi rewidującemu klucze i z pewnem wahaniem spoglądałem na piękną moją petentkę.

Dokąd zmierzałem? Oszołomiony całkowicie, stanąłem, a urzędnik tymczasem z pośpiechem przerzucał moje spartańskie przybory podróżne.

Lekki powiew niósł przez otwarte drzwi ponętną woń potraw i czarnej kawy; co mnie w coraz większą wprawiało niecierpliwość.

— Pani mi łaskawie wybaczy, ale... — odezwałem się do niej głosem szorstkim i chłodnym.

Brodaty urzędnik spojrzał na duży pakunek mojej towarzyszki. Wypadało się bezzwłocznie zdecydować.

— Na miłość boską, nie zostawiaj mnie pan tu bez pomocy — błagała z wyrazem przestrachu w prześlicznych oczach, podając mi równocześnie ze spokojem i pewnością klucze, które ja bezwiednie złożyłem do wyciągniętej łapy głodnego urzędnika. Niebawem jednak opanowany bojaźnią skinąłem ręką odmawiająco.

— Nie będziesz pan przecież chciał, aby moja podróż z powodu tak błahej przeszkody doznała zwłoki, skoro możesz temu zapobiedz samem tylko milczeniem — szeptała mi do ucha, obrzucając mnie równocześnie spojrzeniem pełnem smutku i wyrzutu.

Czułem, wiedziałem, że poczynam jej ulegać. Gorączkowo obejrzałem się dokoła. O gdyby tak wszedł jej mąż albo moja żona! Niestety marzenie nie sprawdza się. Natomiast spostrzegam, że oczy pułkownika pytająco i badająco spoczywają na mojej pięknej nieznajomej. Czyżby poczynał mieć podejrzenie? Czegoś podobnego wcale nie chciałem. Z gniewem napadam na urzędnika celowego i zapytuję dlaczego szybciej nie odbywa swej czynności.

Przez ten cały czas wielki zegar w sali przypominał poważnem tykaniem, że chwila stanowcza upływa.

Rewidujący urzędnik przerzuca tymczasem powydobywane skarby mojej piękności, a ja przypatruję się z politowaniem i złośliwą uciechą całemu temu aparatowi kobiecej toalety. Ponieważ nie jestem Worthem ani Pingatem, nie mogę się wdawać w opisywanie szczegółów, ale to mogę dodać, że byłem dumny z tej wyprawy mojej damy, która mogła śmiało uchodzić za księżnę, tak delikatne i wyborowe były koronki i hafty, tak eleganckimi pantofelki i najróżnorodniejsze bucики.

Sam widok tych rzeczy wywołuje w mojem wrażliwem żołnierskiem sercu silniejsze bicie i z lubością spoglądam na kobietę, której wdzięki ozdobione tymi przedmiotami, jeszcze bardziej spotęgowane być mają. A ona tymczasem jak obraz niewinności i piękności z drżeniem niecierpliwości opiera się na mojem ramieniu.

Nareszcie rewizya się skończyła, kufry zamknięto. Mechanicznie rzucam »smotrielowi« rubla, na którego tenże rzuca się pożądliwie.

Opieranie się na mojem ramieniu staje się mocniejszem, a zapach bijący z jej sukien odurza mnie; bezwiednie zwracam się ku niej, jej oczy, jeszcze piękniejsze w trwodze, stykają się z mojemi, jej postać drży, chwieje się i opiera na mojej. Dobry Boże! Ona jest bliska omdlenia!

Aby jej dodać odwagi, szepcę jej z bezmyślnym chichotem:

— Jaką pani ma ładną wyprawę!

Zbliżamy się do kraty, a piękna, wdzięczna cudzoziemka przycisła się do mnie coraz bliżej, równocześnie jednak krok jej staje się silniejszym.

Niewstrzymani, wchodzimy przez bramę i za chwilę stajemy już na terytoryum »świętej Rosyi.«

* **Ponieważ listy** adresowane z rozmaitemi dodatkami dochodzą nas dopiero po 5—8 dniach, gdyż wędrują do biura tłomaczeń, uprzejmie prosimy o adresowanie następujące: »Wielkopolanin« **Poznań — Posen.** Listy tak adresowane dochodzą nas bez pośrednictwa biura tłomaczeń.

* **Przypominamy,** że wystawa robót kobiecych odbędzie się w grudniu i będzie połączoną z bazarem sprzedaży rozmaitych wyrobów kobiecych. Bliższe szczegóły podamy później.

* **Do publicznej wiadomości:** Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego i Biuro »Straży« przy Piekarach nr. 13 II jest otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rano 10—1, po poł. 4—6. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640.

* **Prośba.** Pewien młody tokarz zrobił ważny dla tokarstwa wynalazek i na opatentowanie potrzebuje 25 mk. Pieniędzy niestety nie ma, udaje się więc na tej drodze z prośbą o pożyczenie tej sumki. Z przedłożonych nam z pewnego biura patentowego listów nabraliśmy przekonania, że nie chodzi tu o wyzysk, lecz pożyczający istotnie dopomoże młodzieńcowi do praktycznego wyzyskania swego wynalazku. Składki ewentualnie całą sumę przyjmie ekspedycya Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* **Odezwa** do serc litościwych! Trojga dziatek od 2 do 5 lat mających, bez opieki rodzicielskiej znaleziono w nędzy, więc prosi się o łaskawe chociaż małe składki na chwilowe nagłe pielęgnowanie tych biednych istotek do ekspedycyi Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* **Wdowa** w sędziwym wieku, złożona od dawna ciężką niemocą, wzięła na wychowanie dwoje wnucząt, aby je uchronić od wydania w ręce nam nieprzyjazne, lecz będąc biedną zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Sądzimy, że znajdą się litościwi, którzy ze względu na cel szlachetny wesprą ją datkiem. Składki przyjmuje nasza Ekspedycya ul. Wodna nr. 15.

* **Na trzy siostry** w sędziwym wieku, były nauczycielki z Prus Zachodnich, które dla ciężkiej choroby pracować nadal nie mogą, złożyło »Schronienie dla nauczycielek« poznańskie 10 mk. Dalsze składki przyjmuje nasza ekspedycya, ul. Wodna nr. 15.

* **Dla sędziwej wdowy** złożono z skarbonki św. Antoniego w Górce Duchownej 10 mk. — Razem mk. 30,45.

* **Na 3 siostry** nauczycielki w podeszłym wieku złożyły panny S. J 4 mrk, ze skarbonki św. Antoniego w Górce Duchownej 10 mk. — Razem 24 mk.

* **Z teatru.** Dziś odegraną zostanie nader wesoła farsa ze śpiewami i tańcami: »Małżeństwo na próbę«. — Jutro znakomitym humorem opatrzona rzecz angielska »Niobe« przez Henryka Pauttona. — W piątek jeszcze raz »Skowronek« po cenach abonamentowych. — Sobotnia nowość: »Doktór Z. Łomski« (Lekarze rywale) przez Benedykta Hertza uzyskała najpierw pierwszą nagrodę na konkursie rozpisanym przez Miłośników Sceny w Warszawie, a potem graną była mnóstwo razy prawie z rzędu. Jestto sztuka oparta na na stosunkach robotniczych warszawskich i za piękną robotę sceniczną uczczoną została wspaniałemi wprost sprawozdaniami w pismach warszawskich. — W niedzielę na południe o 3 daną będzie zajmująca i piękna sztuka ludowa Gałeziewicza: »Czartowska Ława« z muzyką Adama Wrońskiego. Ceny do połowy zniżone — Wieczorem po raz drugi: »Doktor Z. Łomski« (Lekarze rywale).

* **Poznań.** Na Tamie dwóch przechodniów przydybało wyrostka, który wieczorem ze skrzynki do listów wyciągał drutem listy. Winowajca uciekł. W ten sposób prawdopodobnie nie jeden list ginie.

* **Poznań.** Wczoraj przed gmachem policyi odbyła się rządowa rewizya dorożek. (—) Wczoraj o godzinie 5 rozsadzone prochem była prochownią przy bramie Królewskiej. Wybuch nabojów nie rozsadził murów należycie, bo nie użyto nabojów silnych, by sąsiednie budynki nie doznały wstrząśnienia.

* **Poznań.** Przyjaciele poświęcają kilka słów wspomnienia dla zmarłego stróża prywatnego śp. Tomasza Sobczaka, który dzisiaj wychował na zacnych ludzi miłujących ojczyznę i bogobojnych.

* **Poznań.** Pan Brzozowski mistrz ślusarski sprzedał kamienicę przy ulicy Pozadowskiego nr. 3, panu Stawnemu za 119 000 marek.

* **Poznań.** W kościele Pofranciszkańskim w przyszłą niedzielę, 15 października odbędzie się prymicya nowo wyświęconego kapłana X Neoprezbytera Br. Steuera. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 10 (Suma). X Steuer został wcześniej wyświęcony, ponieważ udaje się na dalsze studya do Monasteru.

* **Zwracamy** szczególną uwagę czytelnikom naszym na ogłoszenie o dziełku, które co tylko opuściło prasę p. t.: »Jak się nauczyć po niemiecku?« Jest to nader praktycznie ułożony podręcznik obejmujący nietylko krótką gramatykę niemiecką, ale obszerne rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie, oraz słownik polsko niemiecki i niemiecko polski. Dla każdego więc, który się chce nauczyć po niemiecku a szczególniej dla rodaków naszych na obczyźnie, dziełko to jest niezbędne. Cena już w oprawie wynosi tylko 1 markę.

* **Pan** Zygmunt Karlic otworzył przy ulicy Głogowskiej 74 i 75 na Św. Łazarzu skład gęsi zabitych, które sprzedaje częściowo i hurtownie po najtańszych cenach na co zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na ogłoszenie w dzisiejszym numerze »Wielkopolanina«. Nowemu przedsiębiorcy, życzemy powodzenia.

* **Urzędowe** wiadomości kościelne. Archidyecezya poznańska: Komendy odzielono od 1 października rb.: X. dziekanowi Pągowskiemu w Wyszanowie na beneficyum w Opatowie cum facultate substituendi, X. Niedźwiedzińskiego, wikaryusza tamże, X. Majewskiemu, administratorowi z Rogalinka na beneficyum w Jeżewie, X. Adamskiemu, administratorowi z Grabowa, na beneficyum w Rogalinku i X. Nicradzińskiemu, wikaryuszowi z Inowrocławia na beneficyum w Grabowie z Nową Wsią, dekanat miłosławski. Administracyą powierzono: X. wikaryuszowi Matzankemu na beneficyum w Nakielnie. Na wikaryaty powołano od 15 października rb. X. Mittelstaedta, nauczyciela religii przy seminaryum nauczycielskiem w Wschowie na II mansyonarza i wikaryusza do Czarnkowa a X. Graszyńskiego, mansyonarza z Czarnkowa, na wikaryat do Ostroroga.

* **Ceny na mięso,** słoninę, smalec i masło we wrześniu osiągnęły niesłychaną dotąd cenę. Na nic się nie zdały prorostwa ministra Podbielskiego, który kilka miesięcy przedtem zapowiadał obniżenie cen, nie chcąc pozwolić na otwarcie granic.

* **Czy wystarczy** rozpocząć pracę, aby uzyskać prawo należenia do kasy chorych? Robotnik pewien zgłosił się do roboty, został przyjęty, ale gdy miał zacząć pracować, wykazało się, że jest tak słabym i chorym, — że pracy wydołać nie może. Zaprzestał zatem pracy, ale zarazem zgłosił się jako chory do kasy chorych o lekarza i wsparcie. Zarząd kasy chorych odmówił mu wsparcia, ponieważ jeszcze nie pracował, tylko się dopiero zabierał do roboty. — Sprawa poszła dalej. Ostatecznie robotnikowi przyznano słuszność, kasę zniewolono do udzielenia mu zwykłej pomocy. Ustawa o kasach dla chorych bowiem nie zabrania choremu robotnikowi zgodzić się do pracy, chociażby wiedział, że pracować nie może bardzo, a nawet chociażby wiedział, że praca pogorszy stan jego. W każdym razie od chwili, kiedy na mocy umowy z pracodawcą przychodzi do pracy, aby ją rozpocząć, należy do kasy chorych. Ważny to wyrok dla robotników cierpiących, którzy do żadnej nie należą kasy chorych. — Na mocy tego wyroku łatwiej im będzie postarać się o przyjęcie do kasy chorych, leczenie i otrzymanie wsparcia.

* **Gniezno.** W niedzielę otrzymali w tutejszej katedrze pierwsze wyższe święcenia z rąk najprzewielebniejszego X. biskupa Andrzejewicza, klerycy seminaryum gnieźnieńskiego, a mianowicie: Bajerowicz Wojciech, Badaszewski Stanisław, Guder Jan, Gudkowski Kazimierz, Henke Edward, Kuczyński Augustyn, Kula Wacław, Nowicki Aleksander, Panieński Karol, Pause Kaźmirz, Powel Zygmunt, Józef Reuer, Schmidt Adam, Skrzypiński Feliks, Słowiński Tadeusz, Sobiech Czesław, Stark Czesław, Sulkiewicz Maryan, Szymoniak Maksymilian, Wachowiak Maryan, Zaremba Antoni.

* **Wągrowiec.** Na zebraniu bakatystów wykładał nauczyciel Has ze Sarbki o dziejach i przeszłości Polski. Treścią jego wykładu była naturalnie kultura, jaką niemcy przynieśli do kraju naszego — pod każdym względem zdziczałego i zaniedbanego — za którą polacy okazują się niesłychanie niewdzięcznymi. Ostrzegał także landsmanów przed niebezpieczeństwem jakie im od polaków zagraża. Landsmanowie tych bredni cierpliwie wysłuchali i niejeden pewnie z obawą powracał do domu, czy go gdzie swi zuchwali polacy nie sponiewierają. Panie nauczycielu, czy nie byłoby korzystniej dla społeczeństwa, gdybyś praktycznie dzieci uczył, a nie zapuszczał się we wywody historyczne, oparte na zupełnem nieuctwie w opisie dziejów?

* **Opalenica.** Cukrownia po ukończonych rachunkach z roku zeszłego, da akcyonaryuszom po 5 procent dywidendy.

* **Września.** Nowe Kółko rolnicze założono w ostatnim czasie w Nowejwsi królewskiej pod Wrześnią. Brak tegoż dawał się już z dawna odczuwać, boć wieś ta liczy 25 miennych gospodarzy, a nie mniej pokaźna ich liczba zamieszkuje w sąsiednich parafiach: grabowskiej i kaczanowskiej. To też wdzięczność się należy wielka wicepatronowi X. Jasińskiemu z Biechowa, że zajął się tak gorliwie założeniem tegoż do spółki z pp. Franciszkiem Czapskim z Barda, X. prob. Śledzińskim z Kaczanowa i X. prob. Adamskim z Grabowa. Na zebranie stawili się prawie wszyscy gospodarze nowowiejscy i kilkunastu ze sąsiednich wiosek. Na prezesa wybrano p. Czapskiego, na wiceprezesa pana Suchorskiego z Nowejwsi na sekretarza X. Adamskiego na skarbnika pana Michała Szczepaniaka z Nowejwsi. Do zarządu weszli pp. Antoni Jakubowski z Kaczanowa, Wojciech Majchrzak z Grabowa, Antoni Głowacki z Krzywej Góry. Członków zgłosiło się 39.

* **Kościan.** W Nowem Tarnowie sołtys pan Walenty Cichocki wyprawiał córce zaręczyny. Przybył tam późno wieczorem stróż Kuczyński i prosił o napitek. Dano mu dość wiele, on odszedł, a nad ranem znaleziono go nieżywego.

* **Grudziądz.** Redaktora »Gazety Grudziądzkiej« p. Piechowskiego skazał sąd na 150 mk. kary pieniężnej, za to, że on obraził polaków, nazywając ich zwyrodniałymi, dla tego, że są członkami Kriegervereinu we Więckowach. W skład tego vereinu wchodzi 25 polaków i 4 niemców. Skargę wywołał landrat, który przewodniczącemu Vereinu przesłał ów artykuł »Gaz. Grudz.« Tenże skargę napisał, członkowie polacy ją na żądanie podpisali — ale potem cofnęli z wyjątkiem Malachowskiego, który zeznał pod przysięgą, że jest niemcem. (A więc nie powinien się był obrazić, wzmianką o zwyrodniałych polakach. Uw. red.) Atoli równocześnie oświadczył, że jego ojczystem językiem jest polski i że ma polskich rodziców. Gdy następnie na wniosek adwokata pana dr. Łaszewskiego zapytał się go przewodniczący, czy może swego wniosku tylko dla tego nie cofnął, ponieważ nie chciał utracić patentu, uprawniającego go do urzędu, albo że ojcu jego mógłby rząd robić jakieś trudności, p. Malachowski zamambarasował się i nie dał żadnej odpowiedzi. Widząc jego zakłopotanie i bezradność, oświadczył p. dr. Łaszewski, że nie chce mu pogorszyć jego trudnego położenia i że nie żąda odpowiedzi na owo zapytanie. Sąd nie uwzględnił zeznania Malachowskiego, że jest niemcem, że zatem nie mógł być obrażonym — i zawyrokował ową karę. Redaktor ma się udać do wyższej instancyi.

* **Bydgoszcz.** Rejencya nakazała przy szkołach wiejskich poobsadzać drzewami podwórza szkolne i place do gimnastyki rozmaitemi rodzajami drzew nieowocowych, by cień dawały.

* **Kobylagóra** w pow. ostrzeszowskim. W Grabowie urządzono parową mleczarnią — jedyną w powiecie.

* **Trewir** Sąd wojskowy skazał żołnierza 69 pułku piechoty na 8 miesięcy więzienia za to, że ów żołnierz podniósł jabłko spadłe z drzewa przy drodze, a gdy podoficer kazał mu je rzucić na ziemię, on nie usłuchał i odezwał się: to śmieszne! (—) Według tej miary niesłychanie ciężką karę poniesie oficer Lwów, który w Lesznie strzelił do kelnera i śmiertelnie go zranił.

* **Boehum.** Zarząd Towarzystwa ś. Barbary otrzymał ukaz policyjny, że odtąd nie wolno mu będzie przy pochodach mieć białych wstęg u chorągwi czerwonej — bo to jest demonstracyą polityczną. Zakaz ten jest bardzo ciekawym, jak daleko kultura niemiecka już sięga!

* **Paryż** Profesor dr. Behring ogłasza, że udało mu się wynaleźć radykalne lekarstwo na suchoty. Zajmuje on się od dawna badaniem zakazków suchotniczych. Jeśli się ta wieść sprawdzi, to będzie to lekarstwo jednem z największych dobrodziejstw, jakie społeczeństwu ludzkiemu wyświadczono.

* **Kalendarz** Czwartek, 12 października r. b. Maksymiliana b. Wschód słońca o godz. 6, m. 21, zachód o godz. 5 min. 12.

Ruch w Towarzystwach.

* **Zwyczajne** zebranie Towarz. kształcącej się Młodzieży polskiej »Lekra« odbędzie się w czwartek o godz. 8 minut 15 wieczorem w lokalu pana Szuberta, Chwaliszewo nr. 24. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* **Zebranie** Towarzystwa »Pielgrzym« pod wezwaniem »Boga Rodzicy«, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października po południu o godzinie 6 na sali Dominikańskiej.

Zarząd.

Obrona prawna.

* **Panu** K. M. odpowiadamy: Skoro nie ślubny syn ma już 16 lat, to jego naturalny ojciec już nie na niego łożyć nie potrzebuje, chociaż matce przyobiecał jej syna nadal utrzymywać.

Od Redakcyi.

* **Stanisławicie** na przesłany nam wierszyk pod tytułem »Żal« oświadczamy, że nie możemy go zamieścić, bo nie ma w nim ani rytmu ani rymu. Niech się Pan jeszcze dalej kształci we wierszowaniu, a może Pan dojdzie do większej wprawy.

* **Panu** A. K. Zemsko p. Dakowy Mokre w odpowiedzi donosimy: Racz się Pan zgłosić do biura »Straży« pod adresem: Dr. T. Jaworski—Poznań—Posen, Piekary nr. 13.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 11 go października 1905.

Pożyczka niemiecka 3½ proc.		100,75
Pożyczka pruska konw. 3½ proc.		101,—
dto.	3 proc.	89,30
Listy ziemskie poznańskie	4 proc.	101,80
dto.	3½ proc.	98,40
Listy ziemskie poznańskie	3½ proc.	99,—
dto.	4 proc.	102 80
Renta włoska	4 proc.	105,40
Austryacka renta złota	4 proc.	101,30
Austryacka renta srebrna	4⅕ proc.	101,30
Listy ziemskie polskie	3½ proc.	95 90
Renta węgierska złota	4 proc.	96 90
Banknoty francuskie za	100 fr.	81,20
Banknoty austryackie za	100 kor.	95.15
Banknoty rosyjskie za	100 r.	2 6 50

Poznań, dnia 10 października 1905 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	nowe piękny	średni	jeleni
Pszenica	17.00	6 60	16 80
Żyto	14,20	13,70	12 50
Jęczmień nowy	14,60	13,50	12 50
Owies	13,50	13,40	12,90

* **Toruń,** dnia 9 października 1905 r. (Sprawozdanie z handlu nasion, B. Hozakowski). Płacono za 50 klgr. w partyach marek; Koniczona czerwona I 55—65. Koniczyna czerwona II 00—00. Koniczyna czerwona III 00—00. Koniczyna biała I 45 do 70. Koniczyna biała II —00—. Koniczyna biała III 00—00. Koniczyna szwedzka 50—60. Koniczyna chmielowa żółta 22—25. Inkarnatka jesienna ———. Inkarnatka rychła 40—42. Koniczyna bokharyjska ———. Koniczyna przelot pospolity 35—45. Seradela 6 do 7. Rajgras angielski (życica) 18—22. Rajgras włoski 21—23. Trawa kupk. 45—60. Kostrzewa owcza 20 do 23. Tymoteusz 22 do 26. Sporek olbrzymi 12—14. Sporek mały. — Kukurydza amerykańska —. Gorczyca żółta 13. Łubin żółty 6,00. Łubin niebieski 5,—. Rzepik 12—16. Siemie lniane 14—16. Marchew biała, olbrzymia, zielona —45—. Marchew biała otarta poprawn. 65.

Berlin, dnia 9 października. Targ na bydła. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.	
a) doskonale tucone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mrk 76—78
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	70—73
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	64—65
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	73—77
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	63—73
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—65
c) miernie żywione krowy i jałowice	6.—61
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	88—95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	73—84
c) gorsze cielęta od cycka	66—73
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	81—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	73—83
c) miernie żywione skopy (braki)	70—78
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	71
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	67—70
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	64—68
d) świnie rozwinięte mało	63—65
e) maciory	68

Bydgoszcz, 9 października rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 150—164 marek. — Żyto wedle gatunku 115—137 marek. — Jęczmień podług gatunku 120—135 marek. Towar dla krowaru —00— marek. — Groch na paszę —000— marek, do gotowania —000— marek. Owies 120—25 marek.

* **Co tylko** wyszło dziełko niezbędne dla każdego, kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku, pod tytułem:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

»Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.« Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d. są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko **1 markę,** z franko przesełką **1,10 mk** poleca i przesela odwrotnie

Fr Chocieszyński, Poznań Posen.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“
I. F. S. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, że otworzyłem przy ul. **Głogowskiej 74|75**

skład gęsi zabitych,

które sprzedaję w całości i częściowo, hurtownie i detalicznie

po cenie najtańszej.

Polecając to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom, zapewniam skorą i dobrą usługę, oraz towar wyborowy.

Z wysokim szacunkiem

Zygmunt Karlic.

Amor

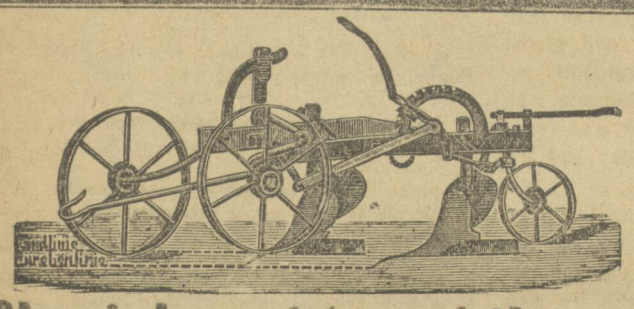
Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.

Fabrykanci Lubszynski & Co., Berlin N. O.

Śląska piekarnia **chleba, bułek i ciast**

ulica Bismarcka 1. **Bruno Nothmann,** narożnik Berlińskiej ul.

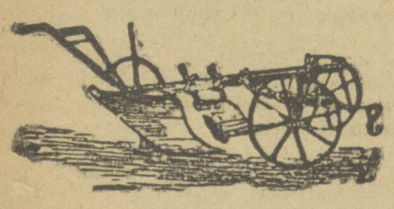
poleca na dziś i czwartek **Świeży placek z kruszonką i migdałami** oraz **pączki.** Specyalność: **Śląski placek ziółkowy.**



Pługi dwu- i trzyskibowe,

patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3700, co najlepszem jest polecenie.



Patentowany pług „Fenix"

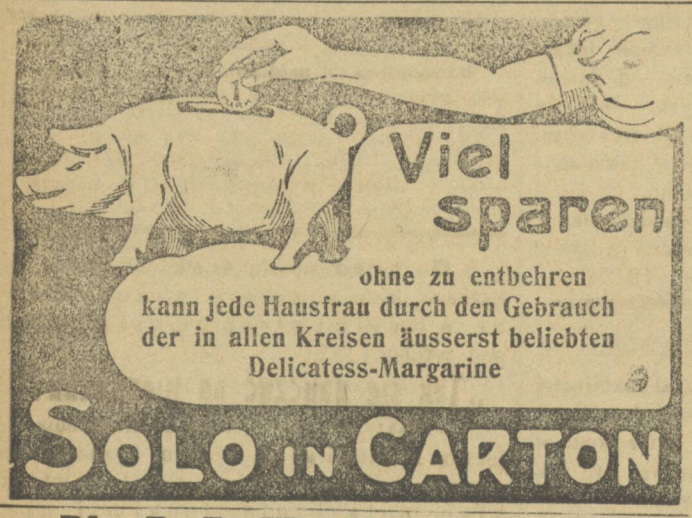
piętrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.



Dla P. P. Właścicieli domów.

Za stare zaciekające **dachy cynkowe** dajemy **nowe papowe dachy podwójne,** pod długoletnią gwarancyą włącznie wykonania prac cynkowych

bez dopłaty

również polecamy się do wykonywania wszelkich prac dekarskich. asfaltowych i izolacyjnych.

Sobecki & Wrzesiński, Poznań

biuro: **plac Wilhelmowski nr. 18** (Dom Przemysłowy).

Telefon nr. 250.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 2 marki począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent,** wedle umowy

---

Członek Towarzystwa naszego ś. p.

Tomasz Sobczak

umarł w poniedziałek. dnia 9-go bm. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm. o godz. 4 po południu z domu żałoby Grobla nr. 17 b O liczny udział członków uprasza

Zarząd

Katol. Tow. Robotników Polsk. w Poznaniu

Kto potrzebuje pieniędzy? niech **tylko** napisze do C. G. Müller'a Berlin, Dorotheenst. 350. (Ściśle rzetelnie).

Balance

Odśmietankownica do mleka.

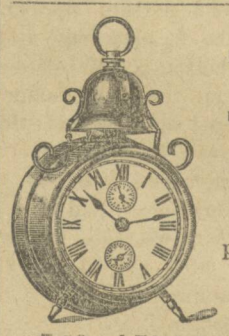


Najprostsza konstrukcya. Wygodne czyszczenie. Najdokładniejsze odtłuszczanie. **lekki chód.**

Chłodniki do mleka, maselnice, wyguiatacze, konwie transportowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia mleczarskie polecają

BRACIA LESSER

POZNAŃ.



J. Białas,

Poznań, ul. Wrocławska 2 poleca

budziki

najgłośniej przez 2 minuty bijące, obciągane z firmą po

5,00, 4,50 i 3,00 mrk.

Wyprzedaję

celem wyprzątnięcia

bajecznie tanio

eleganckie futra spacerowe i do podróży, **mufy, kołnierze, lustra, regulatory, szezlongi, krzesła, łóżka, zegarki,** i tow. złotnicze

Izraela lombard,

Stary Rynek 7, I piętro.

Wprawia zęby, plombuje, wyrywa i t. d.

Leon Nowicki

Zakład dentystyczny

Poznań, Piotra plac nr. 2

(drugi dom od ul. Wrocławskiej.)

Eldorado

przy ul. Bismarka 8|9.

Właściciel: **Eugen Bengs.**

W czwartek

wyborowy koncert

oryginalnej węgierskiej kapeli Magnatów, kapelmistrz **Bittó Gabór Pista.** (10 mężczyzn.

Wstęp **25** fen. Początek o g. 6.

Owies kupuje

po najwyższych cenach za gotówkę przy odbiorze.

S. Frühling,

Głogowa, Głogau. — Telef 165

Oberża

z 11 morgami dobrej ziemi, jedyna tylko w dużej wsi, gdzie obecnie 2-gą szkołę budują jest natychmiast pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Łask. zgłosz. przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod nr. 6583. W danym razie zamienił bym na **gospodarstwo** od 60 do 120 mórg tylko z dobrymi budynkami i ziemią.

Skład wiktualny

z maglą w nowej kamienicy z wygodnem pomieszkaniem z powodu innego przedsięb. tanio do sprzed. zaraz lub później. Gdzie wskaże eksp. Wielkop. pod nr. **6597.**

Tuż przy mieście, szosie i dworcu

rzadko pięknie położony

folwark

Rojówiec,

z dworcem i pocztą w miejscu (Bahn. u. Poststat.-Revier) w Wągrowieckiem, ca. 500 mórg obszaru, inkl. 60 mórg łąk z torfem, wdzięczna ziemia, zdrowa żytnia i w kulturze, łąki znakomite z niewyczerpanym pokładem torfu, bardzo obfity sprzęt, dotąd nie naruszony, dobre budynki i **dwór w rodzaju willi w pięknym parku,** dostateczny inwentarz, bajeczne polowanie, gospodarstwo wcale zasobne, całość robi pańskie wrażenie, — stan hipoteczny jaknajlepszy, — jest

na sprzedaż po cenie bardzo przystępnej

przy zaliczce około 25000 marek, przyczem przyjmie się też dobrą hipotekę lub mniejszy majątek w zamian. Bogaty pokład rzadko cennego żwiru, z którego już zakontraktowano za ca. 10 tysięcy marek dla nowo przedsięwziętej budowy drugiej dalszej kolei. Reflektanci zechcą w celu oględzin zgłosić się tylko do Poznania, zkąd prowadzi kolej **aż na miejsce.**

Drwęski & Langner,

Dom Bankowy

w Poznaniu

ulica Rycerska 38.

Firma założ. w roku 1876.

Telefon Nr 1960

Dom z ogrodem, przynoszący 7 1/2 procent czystego dochodu, przy kościele i blizko Rynku w Jeżycach za 28 tys. mk. przy wpłacie 5—6000 mk. z powodu przesiedl. zaraz do sprzed

Zgł. przyjm. eksp. Wielkop. pod nr **6587.**

Słabość męzką,

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć, niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk.

Cena wydania niem. 3 mrk. Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn wydawnictw E. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21). W Poznaniu dostać można w księgarni **A. Spiro,** naprzeciw poczty.

Powabu

dodaje delikatnej, czystej **twarzy,** różowy, świeży **wygląd,** biała, miękka jak aksamit **skóra** i olśniewająco piękna **cera.**

Tego wszystkiego udziela mydło

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife

Bergmann'a & Co., Radebeul

Znaczek ochronny: Konik z kijkiem

Szt. po 50 f. do nabycia w aptece pod orłem, w drogeryi pod kotwicą, u Pawła Wolff'a, E. Koblitz'a, T. Neymann'a, Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20 i filia ul. Berlińska 14, Rud. Rehfeld'a, 8. Nawrockiego. »Nowa Drogerya« Wrocławska ul. 13 W Wielichowie: M. Sławski.

Korzystne nabycie interesu.

W Gnieźnie jest dobrze prosperująca

restauracya

i kawiarnia istniejąca od lat 4 p firmą „Gospoda wstrzemięźliwości" z powodu innego interesu pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz do nabycia. Jeżeli reflektant jest organista, objąć może zarazem posadę przy kościele pofranciszkańskim, donoszącą blisko 500 mrk. Oferty przyjmuje właściciel

Alojzy Henke,

ulica Tumska nr. 6

Kto pośredniczy

w małżeństwach, w lepszych kołach, pewno i z dokładnem podaniem adresów za przystępnem honoraryum? Adresy pod **D. X. 280** do **Daube & Co. m. b. H. Berlin W. 8**

Ogród pałacowy

w Labostronia

(poczta Labischin) sprzedaje bardzo piękne szczepy **tereśni, jabłek, gruszek,** tak samo **klony, jesiony** i rozmaite krzewy. Wszystko w wyborowych gatunkach.

---

2 domy

i około 1 1/2 morgi ogrodu w pow. mieście przy Rynku z powodu choroby właściciela za cenę 6500 marek razem do sprzedania. Spieszne zgłosz. pod lit. **L. B. 150 Schrimm.**

Furmanek

do wożenia cegły na dłuższy czas poszukuje parowa cegielnia w Żabikowie. Zgł. przyjm **Suwalski,** św. Łazarz ul. Głogowska 74|75.

Mam **kram** na dużej wsi od każdego czasu do zadzierżawienia **2 restauracye** w dobrym biegu są zaraz do nabycia. Zgłoszenia proszę osobiste.

A. Balcerek,

Posen 3 W. St. Lazarus, Prinzenstr. 2.

Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Handel kolonialny

dobrze zaprowadzony **zaraz** do objęcia Piśm. zgł. do eks Wielk. pod nr. **6585.**

Skład węgli i drzewa

zaraz tanio do nabycia. Zgł. piśm. do eksp Wielk p. nr. **6586.**

Gospodarstwo,

około 10 mórg pszennej roli I-szej klasy, dom masiw budowany o 3 pokojach, pod cementową dachówką, chlew i stodoła murow., pod papą, rola wszystka razem, w gruncie mieszkanie, w wielkiej wsi, przy szkole i kościele, pomiędzy 3-ma dworami, jest zaraz na sprzedaż. Cena kupna 1600 tal., wpłaty 400 tal., reszta hipoteki, stała własność na długie lata, od miasta Kępna 5 kilometrów.

Zgłoszenia uprasza

Jan Sowiński, Kępno.

Telefon nr. 39.

Restauracya,

w bardzo dobrym biegu, w powiatowem mieście, jest od właściciela do wydzierżawienia bez odstępnego, z wszelkiem urządzeniem. Objęcie zaraz lub od Now. Roku. Zgłoszenia przyjmuje

Jan Sowiński, Kępno.

Telefon Nr. 39

W mieście na prowincyi zaraz lub później do przejęcia **handel kolonialny,** do którego można dołączyć drogeryą, albo też artykuły spożywcze. Warunki bardzo dogodne. Łask. zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **6580.**

Poszukuję dzierżawy **probostwa** lub **folwarku** z dobrą ziemią i dogodną komunikacyą. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6587.**

Potrzebny od 1-go stycznia 1906 r.

kucharz

żonaty, dobrze polecony, któryby też umiał zająć się ogrodem warzywnym

Szuldrzyńska,

Bolechowo p. Murowana Goślina.

Potrzebny jest żonaty **przodownik** a dobry kośnik z **20 ludźmi** od 1. 4. 06 z kaucyą 150 marek. Piśmienne zgłoszenia przyjmuje

K. Piechocki,

Gross Küssow bei Buslar Bez. Stettin.

Pomocnik gorzelniczy

zdatny i trzeźwy, w starszem wieku może się zaraz zgłosić do

Lussówka (p. Schlehen).

Potrzebni zaraz i później **książkowy** do inter. spedycyjn. **książkowy** do tow. mieszan. i fabryki likierów. **I sekretarz** adwok. **Zawiadowca kantyn. Podróż.** na biżut. i zegarki. **I kasyer, I lagerzysta, kilku ekspedyentów** rozm. branży, **panny** do biura i składu.

Łaskawe zgłoszenia do

Biuro Związkowe „Reform"

Poznań, Gr. Gerberstr. 23.

Kupiec techn., pośrednik miejsc, Antoni Radlewski,

Panny do damskiej krawieckiej wyuczone potrzebne zaraz na stałe zajęcie za dobrą zapł. **E. Wegner,** ul. Półwiejska nr. 2.

ŻONY

z odpowiednim posagiem poszukuje intelig i z dobrej rodziny pochodz. **rządzca gospod.** 31 lat maj. z wyższem wykształceniem Łaskawe oferty do eksped. Wielkop. pod nr. **6564.** Dyskrecya zapewniona, anonimy się wyprasza.

Starszego

subjekta

zaraz lub później, wydoskonalonego w destylacyi i winiarni przyjmie

M. GRANDOWICZ.

Chwaliszewo 37.

Czeladnika krawieckiego

przyjmie zaraz na stałą pracę.

Labacki, mistrz krawiecki w Poznaniu, Półwiejska ul. nr. 16.

Zdolnych

krawców

na duże sztuki potrzebuje

F. Hartinger,

Wodna ulica 17|18.

Poszukuje się

chłopca zgrabnego

do usługi na probostwo. Gdzie? wskaże ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **6611.**

---

2 młodych

czeladników rymarskich

na półszorki (robota zimowa) mogą się zaraz zgłosić.

A. Straszewski, mistrz siodlarski Kłodzisko p. Wróblewo, stacya koleji Wronki.

Pomocnik golarski

potrzebny zaraz na stałe zatrudnienie Płaca tygodniowa 6—7 mk., wolny stół i stancya. Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Horowski,

Opalenica.

Kobieta do posługi na cały dzień potrzebna.

Plac Piotra nr. 3 I pt. na l.

Doskonały

ogrodnik

licz. lat 30 z małą familią szuka zaraz stałej posady, najchętniej gdzie się hoduje ważywo na sprzedaż lub gdzieby można takowe zaprowadzić. Łask. oferty przyjmuje

Władysław Krause,

Poznań Bachstrasse nr. 6.

Szuka się starannego i zdolnego

mężczyzny

zarówno jakiego zawodu, umiejącego się obchodzić z ludnością wiejską jako sprzedawacza dobrze zaprowadzonego wartościowego artykułu. Oprócz sprzedaży winien odnośny także u klienteli kasować. Kaucyi potrzeba 300 mk. i znajomości obydwóch języków krajowych Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia uprasza się hauptpostlagernd **C. N. 36.**

FRETKARZ potrzebny do **Dom. Pieczysk,** powiat inowrocławski, poczta Radewitz.

Poszukuję zaraz **chłopca** syna uczciwych rodziców w nauk ogrodnictwa na 2-letni czas nauki za wynagrodzeniem 30 mk. rocznie kieszonkowego.

Konstanty Krause,

ogrodowy, Wittstock, Wysoka Kr. Tuchel

Ucznia lub **wolontaryusza**

przyjmie zaraz

A. Wybieralski, Poznań

plac Piotra

Handel łakoci, win, tow. kolonial. i cygar.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnem przyjmie zaraz.

Salomon Beck,

Stary Rynek 89. — Skład bielizny i wypraw.

Piekarnia dominialna

w Doruchowie jest zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia.

Przy **Kwiatowej** i **Łąkowej** ulicy

sklepy

na warsztaty stolarskie, blacharskie etc. zaraz do wynajęcia.

J. Murkowski, Długa ul. 3.

Piekarnia

ze składaikiem zaraz lub później do wynajęcia.

E. Najgrakowski,

ulica Poznańskiego nr 14

Mieszkania o 2, 3 i 4 pokojach z przynależnościami zaraz lub później do wynajęcia.

E. Najgrakowski.

Poznańskiego ul. nr. 14

Telefon 1083 Poznań

Wynajmowanie mieszkań najtaniej. Zawiadomienie gdzie to jest frankowane.

Nakładem Drukarni Polskiej w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Paweł Rzepecki w Poznaniu.